GWIAZDA
THE POLISH WEEKLY-"STAR"

NAJWIĘKSZE BOGACTWA NASZEGO NARODU ZNAJDUJĄ SIĘ NIE W NATURALNYCH ŚRODKACH, LECZ W NIEZACHWIANEJ WIERZE LUDZI W KONSTYTUCJI ST. ZJEDNOCZONYCH.

ROK (VOL.) XIX, NO. 35 — SATURDAY, AUGUST 29, 1942 — SOBOTA, 29-GO SIERPNIA, 1942 ★★★ CENA NUMERU 5 CENTÓW

Niemcy Są u Bram Stalingradu

Niemcy Mordują Polaków We Francji

LIZBONA. — Jeden ze zbiegłych mieszkańców Francji nieokupowanej opowiada tutaj jak dostał się do Francji okupowanej i widział jak Niemcy rozstrzelali 14 młodych Polaków, którzy nie chcieli jechać do Polski, jak im Niemcy nakazali. Niemcy wyłapują wszystkich Polaków przebywających we Francji okupowanej odsyłając ich do Polski i tam wciela ją do fabryk produkcyjnych broń i amunicję. Innych znowu wysyłają do zakładów przemysłowych w miejscowościach często bombardowanych przez lotnictwo angielskie. Tysiące Polaków Niemcy spędzili do Kolonii, zmuszając ich do pracy przy usuwaniu gruzów rozwalonych bombami domów.

BRAZYLIA ZAJMUJE STATKI NIEMIECKIE

Konfiskuje Też Majątki.

RIO DE JANEIRO. — Rząd brazylijski przejął 17 statków należących do osi, jak również trzy wielkie banki mające około $35,000,000 zasobów. Majątek państw osi w Brazylii obliczany jest na $50,000,000 i będzie w całości skonfiskowany. Wojska brazylijskie powołują rezerwy do służby. Zajęto wiele aparatów radiowych niemieckich i władze wzmocniły silnie uwagę na wybrzeża Brazylii, aby niemcy lub włosi nie urządzili niespodzianki i nie zrobili najazdu.

Chille i Argentyna, dwa kraje, które dotąd nie wypowiedziały się przeciwko osi uznały Brazylię za kraj nie walczący, dając mu tem samem wszystkie dotychczasowe przywileje i prawa. Brazylia będzie mogła korzystać z portów obu krajów.

KOŁA ALIANCKIE O OSTRZEŻENIU PREZYDENTA ROOSEVELTA

WASHINGTON, O. N. A. — Przedstawiciele d y p l omatyczni dziewięciu krajów, które znajdują się pod jarzmem niemieckim, przyjęli z wielkim zadowoleniem ostrzeżenie Prezydenta Roosevelta do państw osi, że okrucieństwa i pogwałcenie prawa międzynarodowego pociągną za sobą represje prawne wobec przestępców. Rzecznik jednego z państw europejskich oświadczył: "Oświadczenie Prezydenta Roosevelta oznacza najpewniej, że Stany Zjednoczone solidaryzują się z deklaracją przedstawicieli 9 państw okupowanych, ogłoszoną na konferencji w pałacu St. James w Londynie w styczniu b. r. Zapowiedziano wówczas ukaranie winnych i rozpoczęto sporządzanie spisu zbrodni i przestępców."

Dyplomaci w Washingtonie uważają za bardzo prawdopodobne, iż rząd Wielkiej Brytanii pójdzie w ślady Prezydenta Roosevelta i złoży podobne oświadczenie pod adresem nieprzyjaciela.

Rzecznik ambasady polskiej oświadczył: "Jesteśmy b a r d z o wdzięczni za oświadczenie Prezydenta Stanów Zjednoczonych, które będzie miało wielki wpływ na nastrój w krajach okupowanych. Przyczynia się ono do dodania poważnej mocy uchwałom rządów krajów okupowanych przez Niemcy, powziętym w Londynie". Rzecznik ambasady R. P. przypomniał, iż również premier Stalin w swych rozmowach z premierem Sikorskim w grudniu 1941 zapowiedział, iż ZSRR będzie dążył do wymierżenia kary na okrucieństwa nieprzyjaciela. Decyzja ta została następnie zawarta w wspólnej deklaracji premierów Polski i Związku Sowieckiego.

WSPANIAŁE "KONTO" POLSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ "SOKOŁ"

LONDYN, (PAT). — Wszystkie dzienniki brytyjskie podają wiadomość o powrocie polskiej łodzi podwodnej "Sokół", która za topiła na Morzu Śródziemnym włoski kontrorpedowiec i dwa statki handlowe, a obecnie wróciła do portu brytyjskiego. Oto streszczenie fascynującej opowieści dowódcy łodzi podwodnej.

—Po wpłynięciu do portu włoskiego "Sokół" uwikłał się w sieć przeciw łodziom podwodnym. Mimo to i mimo ataków powietrznych i bomb głębinowych udało się nam uciec. Włosi sądzili, że łódź została zniszczona. Tymczasem "Sokół" przywarował, oczekując na konwój na zewnątrz portu. Gdy tylko konwój nadszedł, ruszyliśmy do walki, zadając wrogowi śmiertelne ciosy. Jedna z naszych torped posłała na dno włoski kontrtorpedowiec, dwie inne zatopiły dwa statki handlowe.

—Gdy w drodze powrotnej zbliżaliśmy się do brytyjskiego wybrzeża, powitała nas eskadra polskich bombowców, tak jak gdyby witała nas ziemia ojczysta.

Dowódca "Sokóla" mówi płynnie po angielsku. Zapytany czy spotkał się kiedy z marynarką niemiecką, odpowiedział: "Nigdy do tychczas nie mieliśmy sposobności zatopienia statków niemieckich, lecz mamy nadzieję, że któregoś dnia nadarzy się okazja. Na morzach nie widać wiele niemieckiej marynarki lub niemieckiej flotty handlowej." Załoga "Sokoła" otrzymała "Distinguished Service Order" dla dowódcy, dwa "Distinguished Service Cross" oraz sześć "Distinguished Service Medal". W księdze pokładowej łodzi, poza podanymi powyżej sukcesami, znajdują się "na koncie" okrętu następujące pozycje: zbrojny krążownik handlowy, 5,000 ton, eskortujący konwój nieprzyjaciela, storpedowany. Nieprzyjacielski statek handlowy zatopiony ogniem armatnim. Duży kontrtorpedowiec nieprzyjacielski prawie napewno zatopiony. Dwa statki handlowe storpedowane.

LONDYN. — Czterystu Litwinów wymordowali Niemcy na śmierć dwóch niemców, którzy zostali zabici przez partyzantów litewskich w Kownie.

ZACIĘTA BITWA NA PACYFIKU

WASHINGTON. — Olbrzymia bitwa morska pod wyspami Salomona toczy się między armadą japońską i flotą amerykańską. Walka toczy się już od kilku dni. Do tej pory jeden lotniskowiec japoński zbombardowany był cztekrotnie, drugi lotniskowiec mniej, a także jeden krążownik i kilka transportowców odniosło uszkodzenia. Bitwa rozpoczęła się przy wyspie Guadalcanal, którą Amerykański Korpus Morski zajął przed kilkunastu dniami z rąk japońskich i Japończycy usiłują wyspę tę odbić.

Amerykanie Górą.

W pierwszym starciu floty japońskiej z amerykańską — flota amerykańska wzięła górę i japończycy nie zdołali wylądować na żadnej z wysp, które Amerykanie mają w swym ręku. Czy atoli Amerykanie potrafią utrzymać się na swych stanowiskach w dalszej bitwie trudno stwierdzić. Japończycy bowiem wybrali najlepsze swe formacje, aby tylko dopiąć celu. Japonia ściąga rezerwy i od wyniku tej bitwy zależeć będzie czy Amerykanie zdołają się utrzymać na wyspach Salomona. Wyspy Salomona są w bardzo strategicznem położeniu i kto je posiadać będzie ten będzie panem sytuacji nad morzami w okolicy Australii.

Polacy Bronią Amerykanów

LONDYN. — Amerykańskie Dowództwo zignorowało komplet nie protest rządu Vichy wysłany przez rząd Petaina i Lawala z racji bombardowania starożytnego miasta Rouen przez bombowce amerykańskie i wysłało ponownie bombowce w celu bombardowania statków niemieckich w portach francuskich. Bombowce amerykańskie były eskortowane do walki przez pościgowce angielskie i polskie aeroplany myśliwskie. Wszystkie bombowce powróciły szczęśliwie do swych baz po zbombardowaniu objektów militarnych nad Sekwaną. Bombowce amerykańskie zbombardowały nad Sekwaną stocznie, gdzie niemcy budowali swe submaryny. Inne bombowce zbombardowały teren od Abbeville do Le Trait.

Roosevelt Wodzem Aliantów

WASHINGTON. — Fakt, że premier Nowej Zelandii Fraser złoży wizytę Prezydentowi Rooseveltowi i że Prezydent zaprosił też z wizytą do siebie premierów Australii i Afryki południowej wskazuje na to, że Prezydent Roosevelt jest wodzem wszystkich sił alianckich. Fraser zatrzyma się w Washingtonie przez 10 dni. Premier Kanady King już kilka wizyt złożył Prezydentowi, a także premier całego imperium angielskiego Churchill bawił tu dwukrotnie. Ponadto bywali w Waszyngtonie, premier Rządu polskiego gen. Sikorski dwa razy, królowa holenderska Wilhelmina, król serbski Piotr, król grecki Jerzy, a także następca tronu norweskiego i inne pomniejsze osobistości alianckie.

RZĄD POWOŁA 300,000 ŻOŁNIERZY Z KLASY 1-B

WASHINGTON. — Komisje Poborowe zostały powiadomione, że mają pobrać 300,0000 żołnierzy z klasy 1-B, czyli z pośród takich, którzy nie są w pierwszorzędnym stanie fizycznym, ale są dostatecznie zdrowi, że mogą służyć w armii. Także samo wielka liczba żonatych mężczyzn będzie powołana do służby przed świętami Bożego Narodzenia.

Społeczeństwo winno pamiętać, że według systemu poboroowego wszystkie klasy być mogą powołane do służby. Zależy tylko od kolejności, kto ma być powołany pierwszy a kto później.

AMERYKA MA DOŚĆ PIENIĘDZY.

WASHINGTON. — Departament skarbu obliczył, że roczny zarobek ludności Stanów Zjednoczonych w tym roku będzie 103 miliardy a nie 96 miliardów, jak obliczano. Z tej sumy ludność składa znaczne oszczędności w bankach, tak, że ogółem oszczędności wzrosły z 10 miliardów dolarów do 24 miliardów.

KUPUJCIE ZNACZKI I BODNY OBRONY NARODOWEJ

NOWY NALOT ANGIELSKI NA NIEMCY.

LONDYN. — Ostatnio lotnictwo angielskie urządziło ponowny wielki nalot na miasta niemieckie, podczas gdy lotnicy amerykańscy urządzili naloty na bazy niemieckie we Francji. Amerykanie biorą coraz to większy udział w bombardowaniu i spodziewają się, że w najbliższym czasie będą mogli uderzyć wraz z lotnictwem angielskim wielką armadą na miasta niemieckie tysiącami aeroplanów. Podobno niemcy zestrzelili 15 aeroplanów angielskich z czego wnosić należy, że conajmniej 300 aeroplanów bombardowało miasta niemieckie.

NIECO SZCZEGÓŁÓW Z BOMBARDOWANIA MIAST W POLSCE.

MOSKWA. — Lotnicy rosyjscy którzy kilka dni temu bombardowali miasta w Polsce, na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich, Poznań, Warszawę i inne, podają trochę szczegółów z tego bombardowania. Jeden lotnik rosyjski mówi, że w Warszawie przez dłuższy czas nie mieli opozycji. Zniszczono fabryki amunicji, magazyny i węzły kolejowe. Lotnicy bombardowali tylko objekty militarne.

ROSJANIE OPUSZCZAJĄ NOWOROSYJSK

MOSKWA. — Gen. von Bock wysyła wielkie partie spadochroniarzy po 100 osób i więcej na tyły armii sowieckiej, aby atakowali Rosjan od tyłu. Niemcy podobno zajęli już Businowsk o 40 mil od Stalingradu. Rosjanie zatopili transport niemiecki z 5000 żołnierzami niemieckimi. Rosjanie wycofują się z Noworosyjska. Radio włoskie podaje, że Stalingrad dostanie się w ręce niemieckie jeszcze w tym tygodniu i nic już tego miasta nie uratuje.

Naczelne dowództwo rosyjskie podaje, że Czerwona Armia przypuściła 7 kontr-ataków pod Stalingradem, aby zatrzymać wojska niemieckie i nie dopuścić ich do miasta nad Wołgą. Gen. von Bock zgromadził jednak milion wojska w okolicy Stalingradu i na piera gwałtownie. Zaciekłe walki trwają też pod Krasnodarem i w okolicy Groźnego dokąd niemcy się skierowali aby zająć naftę rosyjską.

2 Dywizje Niemieckie Poniosły Porażkę.

KUBISZEW. — Otrzymano tu raporty w ambasadzie amerykańskiej, że dwie dywizje niemieckie zostały pokonane na froncie kaukazkim. Kawaleria kozacka przypuściła gwałtowny kontr-atak i zadała ciężkie straty niemcom.

Wiadomości z Całego Swiata

TEN WIERZY W ZWYCIĘSTWO HITLERA

NEW YORK. — Alfons Hambacher wyrzekł się obywatelstwa Stanów Zjednoczonych i oddał papiery dowodząc, że wierzy w Hitlera i że Hitler wygra tę wojnę. Osadzono go i jego żonę na Ellis Island, skąd po wojnie będzie deportowany.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERU.

LIMA. — Silne trzęsienie ziemi nawiedziło Peru przyczem 20 ludzi straciło życie, około 100 odniosło poranienia, a szkody w majątku są bardzo poważne.

POLACY UCIEKAJĄ Z POD OKUPACJI JAPOŃSKIEJ DO ARMII CHIŃSKIEJ.

CZUNGKING, O. N. A. — Chińska agencja telegraficzna "Central News" donosi, że pewnej liczbie Polaków udało się niedawno zbiedz z japońskiego obozu izolacyjnego dla obcokrajowców i po długiej tułaczce przedostać się na teren niepodległych Chin. Większość uciekinierów polskich stanowią inżynierowie i technicy. Postanowili oni wstąpić do armii chińskiej.

Zbiegli Polacy opowiadają, że sytuacja obywateli R. P., którzy pozostali w Szanghaju, pogarsza się z dnia na dzień. Żyją oni w nędzy i nie mają prawie wcale możliwości zarobkowych. Najgorzej jest pod względem żywności, która znacznie zdrożała po wkroczeniu Japończyków i jest wydzielana przez okupantów w małych ilościach.

PREZYDENT ROOSEVELT WYGŁOSI MOWĘ.

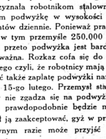
WASHINGTON. — Prezydent Roosevelt wygłosi mowę przez radio w dzień Święta Pracy, w której to mowie poruszy sprawę zarobków i cen. Prezydent mówić będzie o groźbie inflacji i prawdopodobnie naznaczy administratora cen i płac, gdyż w przeciwnym razie może przyjść do generalnego załamania się cen i spadku pieniądza, co byłoby katastrofalną rzeczą dla milionów ludzi w tym kraju, a szczególnie dla tych, którzy nie pracują w przemyśle wojennym.

ROMMEL DOSTAŁ WIELKIE POSIŁKI.

KAIR. — Lotnicy amerykańscy i angielscy raportują, że gen. Rommel dostał wielkie posiłki świeżo i prawdopodobnie w najbliższym czasie rozpocznie wielką ofenzywę na Aleksandrię lub Kair. Czy wojska angielskie ubiegą go i rozpoczną ofenzywę pierwsze nie można się dowiedzieć. Na froncie afrykańskim był spokój od dnia 27 lipca, czyli prawie miesiąc. Jest bardzo wątpliwem, aby ten spokój trwał dłużej. Jedna lub druga strona coś zacznie. Churchill w czasie ostatniej wizyty w Kairze zapowiedział, że Anglia uwolni Egipt od zmory niemieckiej.

ROBOTNICY MAJĄ DOSTAĆ PODWYŻKĘ.

WASHINGTON. — Rada Produkcji Wojennej w Washingtonie przyznała robotnikom stalownianym podwyżkę w wysokości 44 centów dziennie. Ponieważ pracuje w tym przemyśle 250,000 ludzi przeto podwyżka jest bardzo poważna. Rozkaz cofa się do 15 lutego czyli, że robotnicy mają dostać także zapłatę podwyżki naraz od 15-go lutego. Przemysł stalowy nie zgadza się na podwyżkę, ale prawdopodobnie będzie musiał ją zaakceptować, gyż w przeciwnym razie może przyjść do strajku.



We pledge allegiance to the Flag of the United States of America and to the Republic for which it stands, one nation indivisible, with liberty and justice to all.

★

Ślubujemy wierną służbę pod Sztandarem Stanów Zjednoczonych i Republiki, jaką reprezentuje — jeden zwarty naród, z wolnością i sprawiedliwością dla wszystkich.

TRZY LATA W WOJNIE.

Wszystkie artykuły rocznicowe mają tę słabą stronę, że powtarza się z konieczności rozmaite znane hasła i powiedzenia, zdawna będące w obiegu. Gdy myśli się o trzech latach wojny, jakie Polska ma za sobą, nie można uniknąć pokusy powtórzenia zdań i stwierdzeń, które były już powiedziane przy rozmaitych okazjach.

A jednak, gdy chodzi o ofiarę jaką Polska poniosła i jaką ponosi stale i ponosić będzie, nigdy nie dosyć przypominania prawd, o których zapominali nie tylko obcy, ale i swoi. Dzisiaj z perspektywy trzech lat wiemy już wszyscy, poza chyba ludźmi złej woli, że decyzja Polski była przełomowym momentem w dziejach Europy. Objektywni badacze angielscy przyznają otwarcie, że gdyby Polska nie oparła się we wrześniu 1939, Hitler zawładnąłby kontynentem Europy drogą 'pokojową' a więc presją gospodarczą, polityczną i moralną. Spokojni i rzeczowi badacze dziejów tej wojny uznali dzisiaj również, że opór Polski stawiany Niemcom nie był do pogardzenia, chociaż mógł być oczywiście lepszy, gdyby dopisała strona organizacyjna armii. Zważywszy jednak niebywale ubogie warunki, w jakich Polska pracowała, opór ten w oczach rzeczowych i uczciwych znawców wojskowości zarysowuje się nienajgorzej.

Ważniejszym jednak bodaj momentem, aniżeli opór natury militarnej był fakt moralny: to, że Polska podjęła walkę, jak i to, że tej walki nie zawiesiła. Pokusy w tym względzie były napewno liczne. Polska nie uczyniła jednak niczego, coby poparło tzw., 'nowy ład' inicjonowany przez Hitlera. Odmowa ta miała doniosłe znaczenie dla organizacji milczącego oporu kontynentu.

Byłoby rzeczą może raczej niesmaczną przechwalać się ofiarami i ilością cierpień ponoszonych przez Polskę. Bez żadnej przesady stwierdzić trzeba jednak, że żaden naród europejski nie został dotknięty przez wojnę w tej mierze co Polska. Poznał on przedewszystkiem dwie okupacje: jeden zaborca i drugi wywiózł niemal identyczne stawki ludzkie z ziem polskich. Warstwa wyszkalcona, inteligencja polska, wszystko to co stanowiło myśl narodu polskiego, zostało przetrzebione. Straty na tym polu są wprost nieobliczalne i trzeba sobie z nich zdawać sprawę, nie ulegając łatwym złudzeniom tych, którzy sądzą, że braki w statystyce ludnościowej dadzą się wyłatać z roku na rok. Niestety, żadna nadwyżka energiczna nadwyżka urodzin nie wyrówna strat w kulturze, jakie Polska poniosła.

Pomimo tych wszystkich przeciwności, które sprzysięgły się przeciwko Polsce, będącej krajem osobliwie przez los zapomnianym, bez łutu szczęścia, który potrzebny jest zarówno jednostkom, jak narodom, pomimo tego Polska wystawiła na obczyźnie armię, któ ra liczniejsza jest od sił zbrojnych niejednego dominium brytyjskiego. Wkład, jaki lotnicy nasi wnieśli do bitwy nad Anglją, jest zdumiewającego wielki, a ilość ofiar naszego lotnictwa pokaźna. Oddziały polskie okazywały wszędzie, gdzie się zjawiły, rzetelną wolę walki, co w tej wojnie nie jest bynajmniej zjawiskiem nagannym.

Zrujnowanej Polsce, przed którą przyszłość zarysowuje się nie we wszystkiem wyraźnie, której stanowiska i dzisiaj jeszcze nie chcą zrozumieć rozmaici doktrynerzy takiego czy innego koloru, zwolennicy oddania temu czy innemu mocarstwu przywództwa w Europie, pozostał przedewszystkiem czynnik wiary w słuszność własnej sprawy. Byłoby krzyczącą niesprawiedliwością, gdyby nie dano zadość uczynienia Polsce w całej ośnowie. Tego rodzaju układ pokojowy nazwałby trzeba stanowczo czemś nienaturalnym. Nie chodzi tu bynajmniej o spełnienie jakichś imperialistycznych marzeń. Nie chodzi tu o dodanie Polsce takich czy innych ziem, ale o takie jej zabezpieczenie w układzie europejskim przez zwycięskie mocarstwa, aby za lat dwadzieścia lub trzydzieści nie musiała ona tracić znowu swej krwi w nieludzkim upuście.

ZBIGNIEW GRABOWSKI.

DWIE BIUROKRACJE

Czego nas uczy Anglia?

Mówiąc o biurokracji, John Stuart Nill twierdził, że nie leży w interesie państwa posiadanie zbyt tęgich urzędników i że ludzie zdolni, dzielni, ambitni, powinni wybierać pracę twórczą w zawodach wolnych, w przemyśle czy handlu raczej aniżeli w administracji państwowej. Dlatego też Nill uważał, że nie było żadnego powodu by urzędnicy byli zbyt dobrze opłacani, a wymaganie od nich wykształcenia prawniczego uważał nietylko za zbyteczne, ale wręcz szkodliwe. Ta niechęć do urzędników płynęła z ducha liberalizmu angielskiego, urzędnik uważany był za zło konieczne, a główną troską obywateli było zapobieżenie wzrostowi wpływów w biurokracji, grożącemu powstaniem "państwa policyjnego."

Od czasu J. S. Mill'a wiele się zmieniło, a biurokracja rozrosła się wraz z rozwojem organizacji państwowej na całym świecie, jednak tradycyjna niechęć i podejrzliwość Anglików w stosunku do urzędników nie przestała istnieć, mimo że na ogół urzędnicy angielscy odnoszą się do publiczności bez cienia owej przesadnej uprzejmości, którą urzędnik polski w najlepszym razie pokrywał swą wyniosłość i bez śladu owej suchej, a najczęściej szorstkiej rzeczowości, która była codzienną strawą obywateli pukających nieśmiało do drzwi urzędów nawet niższych instancji. Należy więc stwierdzić, że mimo iż w szeregach biurokracji polskiej było bardzo wielu ludzi wartościowych, a być może ludzie tacy stanowili większość, jednak jako instytucja, biurokracja nasza w okresie dwudziestolecia między obu wojnami nie odpowiadała duchowi polskiemu. Stosunek biurokracji do obywateli był niewłaściwy, poczucie służby publicznej u urzędników na ogół nieodpowiednie. Organizacja naszej biurokracji była improwizowana. Ciążył na niej brak XIX stulecia, które Polska przeżyła w niewoli. Nowoczesne biurokracje europejskie rozwijały się począwszy od XVIII wieku, w okresie upadku państwowego Polski. W Wieku XV i XVI typ polskiego sługi publicznego był wzorem, którego nie wahała się naśladować Anglia — jak to już miałem sposobność pod kreślić. Dzięki nieprzerwanemu ciągowi swego bytu państwowego Anglia zdołała przekazać współczesności ten typ sługi publicznego w postaci zmodernizowanej.

Niestety, tworząc w odbudowanej Rzeczypospolitej nowoczesną biurokrację, nie sięgnęliśmy do wzorów angielskich, tak bliskich duchem swym duchowi polskiemu. Zadowoliliśmy się tym, co w spuściźnie niewoli zostawiły nam rządy zaborcze.

Mając pewną liczbę urzędników pochodzących z administracyj zaborczych, dopuściliśmy zbyt nieoględnie do wytworzenia się w Polsce biurokracji będącej mieszaniną dobrych i złych cech biurokracyj austrjackiej, pruskiej i rosyjskiej. Nie pomyśleliśmy o tym, że biurokracja, tkwiąca tradycjami swymi w absolutyźmie autokratycznych monarchów pruskich, rosyjskich czy austrjackich mająca do czynienia nie z obywatelami, lecz poddadnymi, nie może być dobrą biurokracją do zarządzenia sprawami wolnych obywateli, miłujących tę wolność na życie. Pod tym względem przykładem dla nas mogła być tylko Anglja, która po ostatecznym przełamaniu zapędów absolutystycznych Stuartów, stała się z początkiem 18 wieku liberalną monarchią konstytucyjną i taką pozostała po dziś dzień.

W ramach tego artykułu trudno wyczerpać temat i szczegółowo omówić to zagadnienie biurokracji. Ale wydaje mi się, że byłoby ze wszech miar pożądane, byśmy typ urzędnika-człowieka przywieźli z sobą do Polski z Anglii.

Tu obywatel ma do czynienia nie z martwym i bezdusznym urzędem, lecz z człowiekiem zajmującym stanowisko w tym urzędzie. Nie wnosi podań i próśb obstęplowanych, lecz pisze zwyczajnie list, który zaczyna od słów "Drogi Panie Smith czy Brown", a kończy "łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku. A urzędnik też nie pisze do obywatela jak do skazańca czy przestępcy, lecz nawet jeśli to jest dyrektor więzienia piszący do byłego a zwolnionego przestępcy, zaczyna swój list również od słów "Drogi Panie Brown czy Smith", a kończy formułką "Jestem Pańskim pokornym i posłusznym sługą."

Jeśli, wróciwszy do kraju doczekamy się tego, że urzędnik podatkowy czy magistracki będzie pisał do obywatela robotnika czy obywatela chłopa "Drogi Panie Kaczmarek czy Patek" tak kończył będzie swój list słowami, "Pozostaję Pańskim pokornym i posłusznym sługą" i położy pod nim podpis czytelny—wówczas będziemy sobie mogli powiedzieć, żeśmy się czegoś w Anglii nauczyli.

F. B. CZARNOWSKI

METODY PRZYMUSOWEJ GERMANIZACJI

W dążeniu do eksterminacji narodu polskiego Niemcy nie wstrzymują się przed niczym, by zabezpieczyć swe panowanie na terytorjach inkorporowanych. W dalszym ciągu trwają masowe deportacje Polaków i osiedlanie na ich miejsce kolonistów niemieckich, którzy otrzymują na własność pełne mienie wysiedlonych Polaków. Jednak mimo tych wszystkich wysiłków, Niemcy nie są w stanie zrealizować swych celów. Oto, po prostu, brak jest Niemców, chętnych do osiedlania się na terytorjach polskich, bo Niemcy obawiają się odwetu Polaków. I dlatego władze niemieckie uciekają się do gwałtownej, przymusowej germanizacji Polaków, jako dodatkowej metody. Podstawą tej akcji ma być niemiecka Volksliste, która została wprowadzona na terytorjach inkorporowanych.

Volksliste dzieli się na 4 kategorje.

Do pierwszej kategorji należą elementy niemieckie na terytorjach inkorporowanych, a więc członkowie organizacyj niemieckich, co automatycznie czyni ich obywatelami niemieckimi, uprawnionymi do wstąpienia do partii hitlerowskiej "NSDAP."

Do drugiej kategorji anleżą Niemcy, którzy "mimo trudnych warunków życiowych" pozostali Niemcami. Stali się oni również niemieckimi obywatelami, lecz nie mają prawa wstąpienia do partii.

Do trzeciej kategorji należą osoby, które są Polakami., lecz których pochodzenie niemieckie jest niewątpliwe; te osoby zostały uznane prowizorycznie za obywateli niemieckich na okres próbny 10 lat. Podstawą przymusowej germanizacji jest jednak przedewszystkiem kategorja czwarta, do której należą osoby uznane za Polaków o pochodzeniu niemeckim do trzech pokoleń wstecz, oraz osoby nie-niemieckiego pochodzenia, przeto remegaci, chociaż urzędowe deklaracje niemieckie wciąż jeszcze oświadczają, że tylko osoby niemieckiej krwi są umieszczane na Volksliste. Procedurę w stosunku do osób czwartej kategorji, a zwłaszcza do osób uważających się za Polaków, reguluje specjalne zarządzenie Himmlera. Polacy, należący do tej kategorji zostaną przewiezieni do Rzeszy i poddani gruntownej germanizacji. Jeśli Polak, należący do tej kategorji, prowadził przedtym jakąkolwiek działalność polityczną, po dejrzaną z punktu widzenia niemieckiego, będzie on wysłany do obozu koncentracyjnego, lecz dzieci jego zostaną przewiezione do obozu koncentracyjnego, lecz dzieci jego zostaną przewiezione do Niemiec i zgermanizowane.

Osoby przesiedlone do Niemiec nie są uprawnione do objęcia czołowych stanowisk i ich wolność ruchu jest ograniczona. Pozostają oni pod kontrolą SS, a małżeństwa ich podlegają aprobacie SS. Władze niemieckie wyznaczają każdej rodzinie polskiej doradcę, którego zadaniem jest nadzór nad postępami germanizacji. Osoby, które opierają się i nie poddają się garmanizacji, zostaną wysłane do obozów koncentracyjnych. Zarządzenie Himmlera oraz wydany przez niego tajny cyrkularz są jaskrawym dowodem parfidii metod niemieckich. Okrucieństwa tyranów niemieckich idą ręka w rękę ze starannie przygotowanymi metodami łamania charakteru.

ŻYCIE NA SUBMARYNACH

NEW YORK. — Życie na submarynach amerykańskich nie jest łatwe. Żołnierze i oficerowie dostają jedzenie tylko dwa razy dziennie, gdyż zabierze 6 godzin czasu nim cała załoga dostanie śniadanie. O 3-ej po południu zaczyna się obiad i kolacja razem i podawane są aż do 8-mej wieczorem. Ponieważ zaledwie po kilku ludzi może zasiąść do obiadu, bo inni są potrzebni, do obsługi submaryny dlatego taki system jest stosowany. Żołnierze nie mówią wiele o wojnie i wogóle rozmowy są bardzo krótkie i zwięzłe, bo niema czasu na rozmowy.

POLACY W JAPOŃSKICH OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

CHUNGKING, Chiny. — Japońskie radio w Batawii podaje, iż w Holenderskich Indiach Wschodnich, japończycy aresztowali wszystkich obcokrajowców umieszczając ich w obozie koncen tracyjnym na wyspie blisko Sourakerta.

Wśród aresztowanych znajdują się Polacy, Anglicy, Amerykanie, Australijczycy, i Czesi. Polaków i Czechów, oddano do dyspozycji władz militarnych, które mają zapędzić ich do pracy. Radio nie podaje liczby umieszczonych w obozie koncentracyjnym.

NIEMCY W GÓRACH KAUKAZKICH.

BERLIN. — Radio niemieckie podaje, że wojska niemeckie przedzierają się przez przesmyk Klukorskiego na wysokości 8000 stóp w górach Kaukazkich, aby się dostać na drugą stronę gór i zająć resztę Kaukazu.

ALIJANCI ATAKUJĄ KONWÓJ JAPOŃSKI.

MELBOURNE. — Aeroplany amerykańskie i australijskie zaatakowały konwój japoński idący na wyspy Salomona. Kilka statków transportowych pod osłoną statków wojennych szło ku wyspom Salomona. Torpedowiec został zbombardowany i dwa transportowce.

POTRZEBA

Kobiety do generalnej domowej pracy. Zapewno musi być kobieta w Holyoke, Chicopee lub tutejszej okolicy która życzy zamieszkać w dobrym domu i otrzymywać dobrą zapłatę za generalną domową pracę. Wcale nie konieczne aby umiała gotować. Należy się zgłaszać do biura Doktora Karola B. Zielińskiego, 560 Dwight ulica, Holyoke, Mass.

GWIAZDA
The Polish Weekly — "Star"
S. WALCZAK, PUBLISHER
83-85 High St., Holyoke, Mass.

SUBSCRIPTION TERMS

One Year	$2.00
Six Months	$1.25
Three Months	75¢

"GWIAZDA"
Pismo tygodniowe poświęcone interesom Polaków w Stanach Zjednoczonych. Wychodzi w każdą sobotę.

S. WALCZAK, WYDAWCA

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie	$2.00
Półrocznie	$1.25
Kwartalnie	75¢

Wszystkie listy należy adresować:
"GWIAZDA" The Polish Weekly
83-85 High Street, Holyoke, Mass.

Entered as second class matter September 15, 1923 at the Post Office in Holyoke, Massachusetts, under the act of March 3, 1879.

TELEPHONE 2-7091

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

ALIANCI zrobili pierwszą wielką próbę najazdu na ląd francuski znajdujący się w rękach niemieckich. Próba udała się całkowicie. Udała się mimo, że urządzono ją w biały dzień i że Alianci zapowiedzieli ją przez radio, bo nie chcieli narażać ludności francuskiej, aby ta widząc liczne wojska alianckie lądujące we Francji i setki aeroplanów nie rzuciła się do rozbrajania niemców za co Niemcy później straszliwie by się mścili, gdy Alianci odjadą.

Próba urządzona została z następujących względów:

1. Aby się przekonać czy istotna inwazja miałaby szanse powodzenia.

2. Jakimi siłami rozporządzają Niemcy we Francji?

3. Czy można wysyłać czołgi i jak szybko można je wylądować,

4. Jaką osłonę stanowią aeroplany?

5. Jakie wojska są najbardziej efektowne?

6. Jaki wpływ mieć to będzie na ludność Niemiec?

Prawdopodobnie względów tych było więcej, ale wyżej wymienione głównie się rzucają w oczy.

Z próby wynika, że można wylądować wojska we Francji i można otworzyć drugi front, jeżeli się będzie miało dostateczne siły powietrzne i morskie do osłony lądujących. Wynika także, iż siły niemieckie nie są dostatecznie silne do odparcia najazdu, tudzież, inwazję można przeprowadzić w biały dzień.

Jeżeli próba się udała, to tymbardziej udać się powinna sama inwazja, tymbardziej, że przy inwazji zaprzęgniętoby już nie część sił, ale wszystkie. Gdyby wielka liczba wojska wylądowała i rozpoczęła zaraz atak przeciwko niemcom pod osłoną aeroplanów i czołgów to zdobyto by przyczółki z których następnie możnaby było podjąć ofenzywę. Nie ulega wątpliwości, że ludność Francji widząc wielką liczbę wojsk lądujących i tysiące aeroplanów angielskich ruszyłaby też na Niemców i zaczęłaby ich rozbrajać.

Rosja w tym samym czasie mogłaby skoncentrować i rzucić wszystkie siły do ofenzywy tak, żeby Htler nie mógł posłać na front zachodni wielkiej liczby wojsk i cała kampania mogłaby się udać.

Jest to wielce możliwem, że Alianci zrobią jeszcze jedną próbę a może nawet i więcej i trzymać będą Niemców w strachu i napięciu a w międzyczasie przygotowywać się będą tak, że gdy nareszcie przygotują się to wtedy uderzą na całej linii, a to będzie początkiem klęski niemieckiej.

NIEMCY przez umiejętną, propagandę potrafili wmówić w świat że armia ich jest niezwyciężalna. Niektóre kraje ulękły się i skapitulowały zupełnie. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła. Zmieniło ją przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny. Armia Japońska była "niezwyciężalna" a bije ją na Pacyfiku amerykański Korpus Morski, bije też możno japończyków lotnictwo amerykańskie. W Rosji idą Niemcy naprzód ale powoli: za zdobyte ziemie bardzo drogo płacą. Próbna inwazja na Dieppe, we Francji, wykazała, że można dostać się na kontynent Europy. Ta propagandowa "niezwyciężalność" Niemców, już nie działa tak hypnotycznie jak kiedyś. Niemcy tracą siłę.

"Dziennik Polski" w Londynie, nazajutrz po wypadzie na Dieppe wystąpił z artykułem wstępnym, wypowiadając się za utworzeniem drugiego frontu na kontynencie europejskim, stwierdzając, że powinno się zaprzestać mówić o "nie zwyciężalności" Niemców bo wkłada się im broń w ręce i osłania ducha wojsk sprzymierzonych. Obecnie możemy śmiało patrzeć w przyszłość, a położenie armii niemieckiej zaangażowanej na innych frontach daje nam świetną sposobność i powinniśmy ją wykorzystać.

W jakiej sytuacji znajduje się armia niemiecka w Rosji. dowiadujemy się z listu pewnego wojskowego lekarza niemieckiego, przy zwłokach którego znaleziono list zaadresowany do swego kolegi w Frankfurcie nad Menem, o czem donosi sowiecka służba informacyjna. Oto ten lekarz niemiecki, Walter Baum pisze: "Jestem śmiertelnie znużony. Nigdy i nigdzie nie byliśmy w takich trudnych warunkach jak tutaj w Rosji. Od trzech miesięcy jestem bez ustannie przy pracy, opatrując rannych i chorych. Ciężko ranni żołnierze znajdują się w strasznej sytuacji, gdyż właściwie gniją jeszcze za życia. Niektórzy błagają nas albo sanitariuszki by dać im trucizny i przerwać w ten sposób ich cierpienia. Szpitale polowe są przaładowane. Lekarstw już prawie wcale nam nie zostało. Codziennie wysyłamy długi pociąg z trupami w kierunku cmentarza. Nasi żołnierze przebyli setki kilometrów by znaleść śmierć na obczyźnie. Czy nie jest to straszne? —Szaleństwo!"

Słusznie też pisze "Dziennik Polski" domagając się utworzenia drugiego frontu, bo położenie armii niemieckiej na innych frontach daje świetną sposobność do tego i powinniśmy ją wykorzystać.

NIIE wiemy jakie układy i umowy zawarte zostały między Stalinem i Churchillem, gdy Churchill był ostatnio w Rosji. Z raportów atoli otrzymanych z Moskwy wynika, że Rosja więcej się spodziewała od Anglii niż tylko próbnego najazdu. Że Rosjanie spodziewali się formalnej ofenzywy można wnioskować z tego, że Rosjanie w dniu gdy się odbywał wypad aliancki na Deppe urządzili masowy nalot na Prusy Wschodnie, oraz na węzły komunikacyjne w Polsce, aby Niemcy nie mogli szybko odsyłać wojsk swych z Rosji przeciw aliantom na zachodzie czyli chcieli Rosjanie pomódz aliantom do lądowania. Tymczasem Alianci zrobili tylko próbę. Rosja czuje się zawiedziona.

Nie należy nam jednak sądzić Aliantów. Być może, iż próba ta była potrzebną i za tą pierwszą próbą przyjdzą dalsze, aż Alianci naprawdę wygotują się do masowego uderzenia. Lepiej ryzykować dywizję wojska niż 30 lub 50 dywizyj.

W BOSTONIE zaszła przykra bardzo sprawa, gdy sławetne "Boston Common", czyli stary park miejski stał się miejscem schadzek dla żołnierzy i dziewcząteк bostońskich w wieku od 14 do 16 lat. Sytuacja stała się tak poważną, że rada miejska nosiła się z myślą wprowadzenia prawa "curfew" czyli obostrzenia nie pozwalającego niedorosłym dziewczętom przebywania w parku po 10 godzinie wieczorem. Na szczęście w sprawę weszły władze wojskowe i zabroniły żołnierzom przebywać w parku po 10 godzinie.

To uratowało częściowo honor miasta, które ze swej strony wyznaczyło dużo policji, aby pilnowała co się w parku dzieje. A działy się tam pono tak niesamowite rzeczy, iż musiano im kres położyć.

Swoją drogą winę tu ponoszą rodzice, że nieletnim dziewczątkom pozwalają na przebywanie w towarzystwie żołnierzy czy marynarzy. Dla żołnierzy potworzone zostały specjalne organizacje zwane USO, gdzie dorosłe dziewczęta specjalnie trenowane nimi się zajmują i wiedzą jak się z żołnierzami czy marynarzami obchodzić. Dziewczątka zaś poniżej 16 lat i wogóle poniżej 20 lat, powinni siedzieć wieczorami w domu nie harcować z żołnierzami.

1939 -- 1942

I — IX.

Trzy lata temu, o godzinie piątej rano, zbudziła mnie wieść, że Niemcy wkroczyli w granice Rzeczypospolitej. Mieszkałem podówczas w dużym mieście Polski Zachodniej. W ciągu dwudziestu lat trwania niepodległości Rzeczypospolitej miasto to rozwinęło się, wypiękniało, urosło w zamożność. Pokost niemiecki, jaki starano mu się narzucić czasu 100-letniej niewoli zdarł się zupełnie, a z pod niego wydobyły się wartości, które w sercach swoich ludów zaszczepiła dawna Rzeczpospolita. Jeszcze od czasu do czasu żywiej pulsował ferment tworzenia, jeszcze tu i ówdzie były popełnione błędy jeszcze ten i ów był niezadowolony lub krzywdzony, ale stopniowo miasto poczynało żyć pełną piersią, czerpiąc coraz obficiej ze skarbów niezbytych, które ongiś Polska wnosiła w życie Europy, a które zachowały się przez lata niewoli w duszach Polaków.

Tak było w całej Rzeczypospolitej. Wbrew trudnościom wynikającym ze stuletnich zaniedbań gospodarczych i społecznych, wbrew błędom popełnionym w ciągu dwu dziestolecia, wbrew szerzącemu się kryzysowi ekonomicznemu wbrew wreszcie, różnicom politycznym, jakie dzieliły społeczeństwo dusza polska poczynała się budzić, a ład polski poczynał na nowo urastać. Granice Rzeczypospolitej, zarówno na wschód jak i na zachód, poczęły się stawać tem, czem były przed wiekami, liniami przedziału pomiędzy barbarzyństwem, niewolą i przemocą, a wolnością i starą cywilizacją łacińską. Jeszcze kilka lat pracy, a Rzeczpospolita stałaby się, jak za Jagiellonów, gwarantką swobód i szczęścia otaczających ją ludów, wysuniętym na wschód światłem cywilizacji zachodniej i puklerzem Europy przed Azją. Rozwój dusz polskich wyraźnie w tym kierunku zdążał, a były znaki, że rozwój gospodarczy za nim pośpieszy.

W tym stanie rzeczy, tu, nie gdzieindziej, należy szukać przyczyn, dla których Niemcy podjęli walkę. Odrobienie przez Rzeczpospolitą zaniedbań okresu porozbiorowego, oraz wejście jej na arenę polityki europejskiej, jako państwa, które powoli mogło wyrosnąć na mocarstwo, a co ważniejsze, które poczynało być zdolne do związania ze sobą więzami duchowymi całej Europy środkowej, zagrażało pruskiej polityce przemocy i pruskiej koncepcji świata. Niemcy mogły żyć szczęśliwie u boku odbudowanej i odrodzonej Polski, ale musiałyby to być Niemcy Ottona III, a nie Niemcy Zakonu Krzyżackiego, Fryderyka Wielkiego, Bismarka i Hitlera. Musiałyby to być Niemcy cywilizacji zachodniej, którą pod przewodem Prusaków utraciły i która wydawała się im daleką i wstrętną. Pruski rozpanoszony lennik widział w usiłowaniach odrodzenia Rzeczypospolitej groźbę dla swojego stanowiska światowego, dla swojego prestiżu. Imponował siłą i wierzył w siłę, a Polska zaczynała mu przeciwstawiać oręż, którego nie posiadał, ducha i wolność. Dlatego czynił, co mógł, aby podniesienie się Polski z popiołów powstrzymać. Kłócił ze sobą ludy Rzeczypospolitej, a nawet siał niezgodę pomiędzy Polakami mówiącymi po polsku. Rzucał garściami pieniądze na zrujnowanie gospodarcze młodego organizmu odrodzonej Polski i na zdemoralizowanie jej warstw ekonomicznych. Obudził w Niemcach zamieszkałych w Polsce zew krwi wilczej i użył ich do podziemnej roboty rozkładowej. Te wszystkie usiłowania dawały owoce i opłacały się. Ale były to małe roboty, w porównaniu do polskiego nurtu odrodzenia, który wzbierał coraz potężniej i coraz wyraźniej. Dlatego wybrał wojnę.

Wojna, która 1-IX. 1939 uderzyła o bramy Polski, a wkrótce potem objęła świat cały, jest istotnie wojną o ideały. Jest wojną o starą europejską cywilizację i jej instytucje:, wolność jednostki, jej sumienia i duszy. Ale jest to zarazem wojna o Polskę i oto w najpełniejszym znaczeniu- Wojna o Polskę jako państwo niepodległe i wojna o Polskę jako symbol tego wszystkiego, o co walczymy. Polska stała się symbolem i ucieleśnieniem ideałów wolności, gdyż pierwsza stawiła czoło przemocy i swoim czasowym upadkiem i ruiną uratowała świat. Dziś, po trzech latach, kiedy stan uzbrojenia Europy Zachodniej w r. 1939 i stan ówczesnej gotowości bojowej Francji i Anglii nie stanowi tajemnic, staje się jasnem jak na dłoni, że Hitler i to co hitleryzm reprezentuje, mogło zapanować w Europie i mogło podbić zarówno Rosję, jak i świat, gdyby nie Polska. Gdyby nie nasz opór gdyby nie ofiara, jaką uczyniliśmy ze siebie, Hitler byłby się stał Fuehrerem świata, a wtedy na długo biada demokracji, wolności i wszystkim ideałom, o które ludzkość walczyła już od stuleci.

Roli Polski w tej wojnie długo nie rozumiano. Nie rozumiał jej sprzymierzeniec francuski, który nie zdawał sobie sprawy, o co walczy i 'nie chciał umierać za Gdańsk?' Nie rozumiały jej państwa "neutralne", tak zachodnie, jak i otaczające Rzeczpospolitą. Nie rozumieliśmy jej sami, obniżając znaczenie naszej ofiary w oczach świata i odwracając jego uwagę od wielkości Rzeczypospolitej, przez uporczywe ukazywanie Jej drobnych małości. W pełni rozumieli Polskę i jej znaczenie tylko Niemcy. I właśnie dlatego z Nią przedewszystkiem i z Jej duchem zaklętym w milczący opór podbitego, ale nie uległego narodu, toczyli i toczą walkę.

Świadomość roli oporu polskiego w wojnie i wielkości ofiary, jaką poniosła, zaczę.ła świtać wśród sprzymierzeńców dopiero po klęsce francuskiej. Świadomość znaczenia Rzeczypospolitej dla przyszłego świata jeszcze do dziś nie jest zupełnie wyraźna. Ale czyni co dnia postępy, w miarę, jak narasta doświadczenie i w miarę jak to z czem Polska zaczęła walkę, okazuje w upokorzonej Europie swoje oblicze. Mają dziś tę świadomość Fancuzi, Norwegowie, Holendrzy, ludy Półwyspu Bałkańskiego po tem, jak zasmakowali bezpośrednich stosunków z Krzyżactwem, z którym Rzeczpospolita musiała walczyć od 700 lat. Rozumieją znaczenie Polski ludy mało z nią sąsiadujące, dla których klęska Rzeczypospolitej była bezpośrednim wstępem do utraty wszystkiego, co posiadały. Zaczynają rozumieć rolę Polski, zapomnianej i zapoznanej przed wojną, ludy Wielkiego Imperium Brytyjskiego, w miarę, jak czują na gardle szpony zła, którego Rzplita jest przeciwstawieniem. Wreszcie, świadomość tego, czem była i powinna być na przyszłość Polska, dojrzewa w umysłach Narodu Amerykańskiego, który coraz głębiej za przewodem swego wspaniałego Prezydenta odczuwa, w jakim stopniu i dlaczego "Polska jest sumieniem świata."

Polskę, jej znaczenie, jej ideę, jej przyszłość i rolę w nowym świecie rozumiemy jak dotąd najgorzej my sami, Polacy rzuceni falą losu na obczyznę. Zapatrzeni w nasze drobne, małe swary i zwady, odcięci od Narodu cierpiącego w Kraju, nie wznosimy w naszych duszach takiej Polski jaką zasłużyła przelana krew i ogrom cierpień. Nie umiemy zlać w jedno walki, jaką cały świat toczy o wolność, z dążeniem do Polski, która będzie symbolem tej wolności. Chcemy do niej, do jej uświęconych cierpieniem komnat, wnieść nasze marne, przyziemne porachunki, nasze chore serca emigracyjne, nienawidzące się wzajemnie, tęskniące do przemocy jednych nad drugimi.

W dniu 1 września 1942 wchodzimy w czwarty rok Wielkiej Wojny o Polskę. Bóg sprawi, że będzie to rok ostatni, rok Zwycięstwa. Ale jeżeli pragniemy, aby to zwycięstwo przyniosło Rzeczypospolitej pokój, na jaki zasłużyła, musimy ten ostatni rok naszej tułaczki obrócić na uzdrowienie dusz naszych. Musimy się wyzbyć nienawiści, niesprawiedliwości i cynizmu. Musimy się przejąć ideałem, dla których Kraj nasz cierpi przez te trzy straszne lata, ideałami, które jedyne warte są tego ogromu cierpień. Musimy w sercach naszych odbudować Rzeczpospolitą i w duszach naszych rozszerzyć jej granice. — Jerzy Pomian

---

AMERYKANIE SĄ TUTAJ...

Z oddziałami wojsk amerykańskich w Irlandii.

"Krucjata antybolszewicka"— hasło rzucone przez Hitlera po ataku na Rosję sowiecką, poszło w zapomnienie. Rezultat apelu był tak nikły, że propaganda osi uznała za stosowne nie wracać doń więcej. Bardziej jednak uzasadnione wydaje się pojęcie "wyprawy krzyżowej", gdy pomyślimy o szerokich zastępach wojsk amerykańskich wciąż napływających na wyspy brytyjskie, by przenieść bitwę na teren nieprzyjacielski.

Żołnierze amerykańscy świadomi wielkiego zadania jakie im poruczono, zachowują się inaczej jak owe dobrze wyszkolone automaty hitlerowskie, które ślepo wykonując rozkazy "Fuehrera" strzelają do każdego przeciwnika, choć jeszcze wczoraj z przeciwnikiem tym związani byli. . . traktatem przyjaźni. Amerykanie, zarówno oficerowie jak i szeregowcy dobrze zdają sobie sprawę z tego dlaczego walczyć mają na obcej ziemi. Nawet najprostsi z nich wiedzą, że bronią w ten sposób nie tylko własnego kraju i własnej wolności, ale najwyższych dóbr ludzkości.

Ci zdrowi, młodzi Amerykanie, którzy do niedawna jeszcze mało wiedzieli o ideologicznych i politycznych zmaganiach żołnierzy europejskich w ostatnim dwudziestoleciu, dzisiaj, zapytani odpowiadają szczerze i głęboko przekonani, że walczą w szeregach narodów sprzymierzonych, bo celem tych narodów jest ostateczne zgnębienie hitleryzmu i faszyzmu. Nie twierdzą oni, że należą do rasy "uprzywilejowanej", powołanej do rządzenia innymi, nie pragną niewoli innych, nie przybyli do Europy by ograbić słabszych, nie przybyli nawet jako bezwzględni mściciela pokrzywdzonych, choć jawnie dają wyraz oburzeniu z powodu barbarzyńskich okrucieństw wroga, lecz przybyli jako zdyscyplinowany organ wykonawczy sprawiedliwości do walki z wrogiem, którego trzeba zgnieść na zawsze. Ten oto duch ożywia wojska amerykańskie na ziemi brytyjskiej przygotowujące się do ofenzywy, do bezwzględnego druzgocącego ataku

Armja amerykańska w Irlandii szkolona jest stosownie do metod nowoczesnej walki. Są tam czołgi, działa przeciwczołgowe, lekka i ciężka artylerja polowa, działa przeciwlotnicze i wszelkiego rodzaju pojazdy mechaniczne. Każdy, kto pamięta tamtą wojnę, powie natychmiast, że amerykańska armia ekspedycyjna niczem nie przypomina amerykańskich wojsk ekspedycyjnych z r. 1917. Nauka ostatnich trzech lat nie poszła na marne. Jest to armia zmotoryzowana, armia wojsk pancernych, gotowych do uderzenia w odpowiedniej chwili Jasnem jest, że ci zdrowi silni żołnierze posiadają walory bojowe, jakich wymaga nowoczesna wojna. Do siły fizycznej dochodzi jeszcze wspaniały sprzęt i doskonały prawdziwie demokratyczny, choć mocno zdyscyplinowany stosunek oficera do żołnierza. Podkreślmy raz jeszcze, dyscyplina wzorowa, tak jak tego wymaga wojsko i wojna. Jest to armia ożywiona nietylko duchem bojowym ale zasadami prawdziwej demokracji. Demokratyczna armia w pełnem tego słowa znaczeniu. Szczery i serdeczny stosunek łączący oficera z żołnierzem jest również wynikiem niewielkiej zazwyczaj różnicy wieku między jednym a drugim. Jeden i drugi wie czego chce, jednemu i drugiemu przyświeca wspólny cel, gruntowne zniczczenie wroga. A wzajemne zrozumienie w połączeniu ze świadomością celu, stanowi najsilniejszą podstawę niezbędnej dyscypliny wojskowej.

Narodowy socjalizm, będący m. i. dzieckiem pruskiego militaryzmu zniekształcił i zdeformował całkowicie to co było i jest podstawą życia żołnierskiego, pojęcie koleżeńskości żołnierskiej. A koleżańskość ta jest właśnie tem co najbardziej uderza wśród naszych Amerykanów w Irlandii. Wszyscy oni przebywają razem w obozach irlandzkich, wszyscy mają równe prawa, równe obowiązki. Koleżańskość żołnierska łączy oficera z szeregowcem, coś co wyplenione zostało na kontynencie Europy. Nie ulega wątpliwości, że ten duch koleżeństwa wśród armii demokratycznych narodów sprzymierzonych, ożywi uciśnione ludy, gdy zetkną się z nim na kontynencie Europy i otworzy oczy niejednemu Niemcowi, którego hordy nazistowskie pozbawiły najświętszych praw i obowiązków człowieka: wolność i poszanowania innych.

Niema piękniejszego uznania dla armii, jak stwierdzenie, że w szeregach jej przestrzegane są powyższe zasady człowieczeństwa i ludzkości. Jasnem jest, że w dobie obecnej nie wystarczy tylko siła moralna, trzeba czołgów i dział i broni, ale ten czynnik moralny, który jest wybitną cechą amerykańskiej armii ekspedycyjnej, odegrać musi niepoślednią rolę w godzinie decydującej walki.

European Correspondents

ARESZTUJĄ NIEMCÓW I WŁOCHÓW.

RIO DE JANEIRO. — Rząd brazylijski aresztował około 700 niemców i włochów podejrzanych o akcję przeciwko rządowi brazylijskiemu i działających na szkodę państwa a na pożytek osi. Wszyscy niemcy i włosi nie mogą obecnie opuszczać miast w których się znajdują. Prawie wszystkich niemców i włochów wydalono z prac rządowych a przynajmniej z odpowiedzialnych stanowisk. Tłumy brazylijczyków zbierają się przed gmachami ambasad i konsulatów niemieckich i włoskich i odgrażają się wrogom.

SETKI GINĄ Z GŁODU W HONG KONGU.

NEW YORK. — Od świeża przybyłych członków ambasady i konsulatów amerykańskich w Japonii dowiedziano się, że Amerykanie i Anglicy znajdujący się w Hong Kongu głodują i mrą z głodu. Japończycy nie dają im dostatecznej żywności. Dostają zaledwie kilka łyżek ryżu dziennie i nic więcej.

INSTRUKCJE W SPRAWACH OBYWATELSKICH

Serja artykułów o bezpłatnej obsłudze, dostępnej dla każdego, kto chce z niej korzystać.

ARTYKUŁ TRZYNASTY
NASZ RZĄD

Rząd Federalny podzielony jest na trzy części, Ustawodawczą, Wykonawczą i Sądowniczą. W artykułach jednastym i dwunastym wyjaśniliśmy wam, że część Ustawodawcza uchwala prawa, a Wykonawcza wprowadza te prawa w życie. Teraz czas zaznajomić się z pracą części Sądowniczej Rządu.

Część Sądownicza.

Część Sądownicza składa się z sądów federalnych. Część ta wyjaśnia cele i znaczenie praw, uchwalonych przez Kongres. Zapewnia także pokojowe sposoby do załatwienia trudności, jakie się wyłaniają odnośnie tych praw. Sędziów we wszystkich sądach federalnych mianuje Prezydent Stanów Zjednoczonych, ale każda nominacja musi być zatwierdzona przez Senat Stanów Zjednoczonych. Do wykonywania obowiązków części Sądowniczej Rządu ustanowiono następujące sądy federalne:

1. Najwyższy Sąd
2. Okręgowe Sądy Apelacyjne
3. Sądy Dystryktowe
4. Sąd Do Wnoszenia Pretensyj
5. Sąd Celny
6. Celny i Patentowy Sąd Apelacyjny

A teraz przypatrzmy się, jak te sądy spełniają swe zadania.

Sąd Najwyższy przewidziany jest w Artykule III Konstytucji i jest najwyższą instancją sądowniczą w Stanach Zjednoczonych. Najważniejsze obowiązki Sądu Najwyższego są jak następuje:

1. Ustanawie ostatecznych reguł w celu zapewnienia jednostajności decyzyj w sądach stanowych i niższych sądach federalnych w ważnych sprawach odnośnie prawa.

2. Decydowanie, pod pewnymi warunkami, czy jakiekolwiek prawo, uchwalone przez Kongres czy legislaturę stanową, jest w zgodzie z Konstytucją Stanów Zjednoczonych, czy nie.

Okręgowe Sądy Apelacyjne ustanowił Kongres, aby w ten sposób ulżyć w pracy Sądowi Najwyższemu. Sądów tych jest dziesięć w całym kraju. Najważniejszym obowiązkiem Sądu Okręgowego jest: Wydawanie decyzyj w pewnych sprawach, gdy zainteresowane osoby nie są zadowolone z wyroków, jakie zapadły w Dystryktowych Sądach Federalnych.

Sądy Dystryktowe powołał do życia Kongres do załatwiania spraw, objętych prawami kryminalnemi lub cywilnemi Stanów Zjednoczonych. Sądów tych jest 89 w całym kraju. Głównym ich obowiązkiem jest: Przesłuchiwanie spraw odnośnie ludzi, którzy oskarżeni są o złamanie prawa kryminalnego lub cywilnego Stanów Zjednoczonych. Sąd do Wnoszenia Pretensyj ustanowił Kongres w tym celu, by ludzie, którzy sądzą, że należą im się pieniądze od Stanów Zjednoczonych, mogli wnosić swoje pretensje.

Sąd Celny został ustanowiony przez Kongres do załatwiania spraw w związku z opłatami celnemi. Rząd ściąga podatek, czyli cło, prawie od wszystkich towarów, sprowadzanych do tego kraju z zagranicy. Czasami ludzie sądzą, że ów podatek jest za wysoki. W wypadkach takich sprawy rozstrzyga Sąd Celny.

Apelacyjny Sąd Celny i Patentowy, ustanowiony przez Kongres, spełnia dwa zadania:

1. Przesłuchuje sprawy tych ludzi, którzy nie są zadowoleni z decyzji Sądu Celnego.

2. Przesłuchuje sprawy tych ludzi, którym odmówiono wydania patentu na rzeczy, wynalezione przez nich. Gdy ktoś, komu rząd odmówił wydania patentu, czuje, że powinien otrzymać patent, wówczas wnosi sprawę do tego Sądu dla jej załatwienia.

Artykuł Czternasty
Utrzymanie Rządu.

Rząd nasz utrzymuje Armię i Marynarkę Wojenną dla celów obrony. Rząd nasz utrzymuje Sądy Federalne, aby nam wszystkim zapewnić równą sprawiedliwość zgodnie z prawami. Rząd nasz prowadzi Obsługę Zdrowia, aby zabezpieczyć zdrowie naszych rodzin. Rząd nasz prowadzi Obsługę Dobroczynną, by ci z pośród nas, którzy potrzebują pomocy, mogli ją otrzymać. To tylko kilka przykładów tego, co rząd nasz robi dla nas. A teraz zobaczymy, jak to wszystko jest opłacane.

Wielu z nas prowadzi swe domy na podstawie budżetu. Z zarobków odkładamy pewną sumę na mieszkanie, pewną sumę na życie, pewną sumę na odzież itd.

Rząd nasz prowadzi gospodarkę krajową również na podstawie budżetu. Każdy z kierowników poszczególnych Departamentów mówi Prezydentowi, ile z federalnego budżetu powinno być odłożone dla jego Departamentu. Przy pomocy Dyrektora Biura Budżetowego Prezydent oblicza, ile trzeba będzie mieć pieniędzy na prowadzenie rządu przez jeden rok. Wówczas Prezydent mówi Kongresowi, ile pieniędzy potrzebuje. Kongres wtenczas prowadzi dyskusję nad różnymi wydatkami w proponowanym budżecie. Po dokonaniu zmian, jakie uważa za konieczne, Kongres uchwala odpowiednią sumę pieniędzy do prowadzenia rządu na rok następny.

A zatem rząd nasz ma budżet. Następnie idzie o to, skąd wziąść pieniądze na pokrycie wydatków, przewidzianych w tym budżecie. Rząd nasz prowadzony jest przez ludzi, których obywatele naszego kraju wybrali. Dzięki temu właśnie każdy obywatel Stanów Zjednoczonych stanowi cząstkę naszego rządu. Wobec tego zupełnie słusznem jest by naród dopomógł do opłacenia wydatków, związanych z prowadzeniem naszego rządu. Należy również pamiętać o tem, że nawet ci, co żyją w tym kraju, lecz nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych, korzystają ze wszystkich rzeczy, jakie nam rząd nasz zapewnia. Dlatego też i oni powinni pomóc do opłacenia wydatków.

Opłacamy koszta utrzymania i prowadzenia naszego rządu przez opłacanie podatków. Wysokość podatków jakie opłacamy, zależy od wielkości budżetu rządowego. Obecnie, w czasie wojny, potrzeba znacznie więcej pieniędzy na prowadzenie rządu. Dlatego właśnie płacimy większe podatki teraz niż w czasie pokoju. Teraz przypatrzmy się niektórym z tych podatków.

Podatek Dochodowy.

Wielka część pieniędzy, potrzebnych do prowadzenia i utrzymania rządu pochodzi z podatków, kolektowanych z naszych oszczędności. Jest to tak zwany podatek dochodowy. Podatek ten jest tak uregulowany, że każdy z nas płaci sprawiedliwą cząstkę. Jeżeli jesteś żonaty, nie płacisz tak wielkiego podatku jak człowiek samotny. Jeżeli masz dzieci, płacisz mniej podatku niż ten, kto nie ma rodziny. A ma się rozumieć ten, kto dużo zarabia, płaci znacznie więcej podatku, niż ten, kto mało zarabia.

Podatek Skarbowy.

Innym podatkiem który zapewnia rządowi wielką część jego dochodu, jest podatek, kolektowany od pewnych rzeczy, które używamy. To się nazywa podatkiem skarbowym 'internal revue tax'. A oto niektóre rzeczy od których za wsze opłacamy dopadek skarbowy: tytuń, papierosy, likiery i gaz

Z powodu wojny podatek ściągany jest obecnie od wielu innych rzeczy, jakie używamy. Nie są to wszystkie podatki, jakie są kolektowane, ale wymieniliśmy kilka, by wam dać pojęcie jak rząd nasz jest opłacany. Jeżeli pieniądze, ściągnięte w formie podatków, lub pochodzące z innych źródeł, nie wystarczają na pokrycie wydatków naszego rządu, wówczas Kongres upoważnia Departament Skarbu do zaciągnięcia pożyczki. Obecnie apelują do nas wszystkich, byśmy pożyczali pieniądze naszemu rządowi przez kupowanie Bondów i Znaczków Wojennych. Kupując te bondy i znaczki pomagamy nietylko Ameryce do wygrania wojny. Zarabiamy przez to także, gdyż rząd nasz płaci procent od pieniędzy, które mu pożyczamy.

W następnym artykule opowiemy wam o naszych rządach stanowych.

FRONT DOMOWY

Walka, jaką prowadzimy w celu utrzymania kosztów życia na odpowiednim poziomie, nie zna zawieszenia broni; jeżeli koszta życia mają być utrzymane na niskim poziomie, musimy zawsze być czujni. Każdy, kto pamięta ostatnią wojnę, wie dobrze, co się dzieje z kosztami życia, jeśli ceny nie są kontrolowane. W Stanach Zjednoczonych koszta życia poszły tak w górę, że płace zarobkowe nie mogły podążyć za nimi.

W czasie pierwszej wojny światowej n. p. para spodni roboczych przy zamówieniach pocztowych poszła w górę w cenie od 82 centów do $2.95. dzież robocza zajmuje ważną pozycję w budżecie każdej rodziny robotniczej i jeżeli kosztuje za wiele wówczas staje się przyczyną poważnych trudności.

Zeszłego tygodnia Urząd Administracji Cen powziął odpowiednie kroki w celu upewnienia się, że ceny odzieży roboczej utrzymają się obecnie na odpowiednim poziomie. Urząd ten przekonał się o istnieniu sytuacji w przemyśle odzieży roboczej, która pozostawiona bez odpowiedniej kontroli mogłaby spowodować zwyżkę cen jakich się domagają obecnie za odzież roboczą w sklepach detalicznych. Urząd obciął maksymalną cenę materji, z której wyrabiana jest odzież robocza, a następnie zredukował maksymalne ceny, jakie fabrykanci i hurtownicy mogą żądać za tego rodzaju artykuły odzieży. Dzięki temu odzież ta, używana przeważnie przez amerykańskich robotników przemysłowych i rolniczych będzie w dalszym ciągu kosztowała tyle, ile kosztowała w miesiącu marcu.

Departament Wojny prowadzi intensywną kampanię rekrutacyjną w celu zaciągnięcia 100,000 wykwalifikowanych mechaników i techników do służby w lotnictwie Armji, Korpusu Sygnałowego i Departamentu Broni Palnej. 'Odpowiedni aplikanci otrzymają dodatkowe podczas pracy przygotowanie, by mogli zdobyć odpowiedni stopień techniczny w Armii"— wyjaśnia Departament. Siły Powietrzne potrzebują mechaników aeroplanowych, zbrojnistrzów, mechaników radjowych, operatorów radiowych, pracowników metalowych i spajaczów; Korpus Sygnałowy poszukuje pracowników do łączenia kablów telefonicznych i telegraficznych, repetjerów, do instalowania i reperowania itp.; Departament Broni Palnej poszukuje ludzi do reperowania instrumentów, mechaników obeznanych z motorem diesla, elektrotechników optyków i mechaników przy motorach radjowych. Aplikacje wnosić mogą tylko mężczyźni, którzy są obywatelami Stanów Zjednoczonych, pomiędzy 18 a 44 rokiem życia włącznie, i wszyscy muszą postarać się o odpowiednie pozwolenie od lokalnej komisji poborowej. Muszą nadawać się do ogólnej służby wojskowej pod względem fizycznym. Aplikacje należy wnosić wprost do lokalnych biur rekrutacyjnych Armji.

Jak dostajesz się do pracy czy do sklepów, czy jedziesz tramwajem, autobusem, koleją podziemną, górną, czy pociągiem podmiejskim? Bez względu na to, jak jest teraz, powinieneś być przygotowany na to, że na wszystkich tych środkach komunikacji będzie przepełnienie w następnym miesiącu. Urząd Obrony Transportacyjnej ostrzega, że około połowy września wszystkie lokalne systemy transportowe będą przeładowane do najwyższego stopnia. Obecnie już systemy te przewożą ładunku o 400 proc. większe niż w ubiegłym roku, a z otwarciem szkół zadanie ich powiększy się znacznie. Znaczy to, że będziemy musieli trzymać się wiszących pasków, cisnąć się w tyle wagonu, iść dalej do przystanków autobusów i pogodzić się z wielu innemi niewygodami. Ale trudno, niewygody te należy przypisać zmniejszeniu się ilości prywatnych automobilów z jednej strony, a z drugiej zwiększającym się wymaganiom transportowym ze strony naszej wielkiej armji robotników wojennych.

Zwiększająca się stale potrzeba zbierania starego żelaziwa i innego metalu, a także gumy, tłuszczów i innych materjałów, daje się odczuwać z każdym dniem coraz bardziej. Potrzebne one są bardzo dla naszego programu produkcji wojennej. Tempo produkcji wojennej zostało ogromnie przyspieszone. Aby utrzymać to tempo, fabryki wojenne muszą mieć potrzebny surowiec, którego zwykłymi sposobami nie można dostarczyć w dostatecznej ilości. Wobec tego jeżeli tych braków nie zastąpi zbieranie powyżej wymienionych rzeczy, nasza droga prowadząca do zwycięstwa, musi się przedłużyć.

AEROPLAN ZAGINĄŁ NA ALASCE

WASHINGTON. — Flota Stanów Zjednoczonych ogłosiła, że zaginął wielki aeroplan idący z Alaski do Seattle wraz z 14 ludźmi. Aeroplan zaginął między miastami Kodiak i Whitehorse.

Jednocześnie otrzymano tu wiadomość, że holenderski aeroplan spadł na ziemię w dżungli nad Tri nidad i 13 osób postradało życie.